

Z KAZACHSTANU DO POLSKI

Katarzyna E. Kość-Ryżko, *Wykorzeleni. Dylematy samookreślenia polskich repatriantów z Kazachstanu*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2014

JANUSZ MUCHA
AGH w Krakowie

WSTĘP

Ta interesująca i moim zdaniem ważna metodologicznie, poznawczo i z punktu widzenia meandrów polskiej tożsamości narodowej książka została wydana w roku 2014, choć badania (przede wszystkim wywiady) zostały przeprowadzone dużo wcześniej (w latach 2005–2008). Właściwie nie wiemy więc, co stało się z respondentami (bohaterami tej pracy, polskimi przesiedleńcami z Kazachstanu, nazywanymi tu „repatriantami”) w ciągu prawie dziesięciu lat, jakie upłynęły od początku projektu badawczego do złożenia książki do druku. Poza częścią narracyjną składa się na to dzieło „opowieść fotograficzna” (ciekawa z punktu widzenia antropologii wizualnej i socjologii obrazu) oraz *Aneks*, w którym Autorka zamieściła tabele oraz fotokopie dokumentów (nazywanych tam, a także kilkakrotnie w tekście, nie wiadomo dlaczego, „ustawami” zamiast „uchwałami”). Część narracyjna (którą się dalej zajmę) z kolei to całkiem długie i wnikliwe wprowadzenie, siedem merytorycznych rozdziałów oraz niedługie zakończenie (samego tekstu całej książki jest około 180 stron). Nie będę pracy streszczał (ale od razu zachęcam do przeczytania). Zajmę się raczej tym, co mi się w niej

szczególnie podoba i tym, czego mi w niej brakuje bądź co budzi moje wątpliwości.

Zacznę jednak od ogólnej oceny. Praca ta jest w moim przekonaniu bardzo udanym rezultatem zastosowania podejścia psychologicznego i etnologicznego do społecznie i poznawczo ważnego i ciekawego dla polskiego czytelnika zagadnienia, należącego do szeroko rozumianej problematyki migracyjnej i problematyki polonijnej. Moje podejście do tych spraw jest jednak nieco inne niż podejście Autorki. Katarzyna Kość-Ryzko bada interesujące ją kwestie z punktu widzenia psychologiczno-etnologicznego, ja zaś praktykuję inny ogląd – orientację socjologiczno-antropologiczną. Oznacza to korzystanie przez nas (Autorkę książki i mnie) z różnych zbiorów lektur, akcentowania różnych kwestii. Absolutnie nie kwestionuję przyzwyczajzeń i wyborów Autorki, ale w kilku miejscach wskazuję w tej recenzji na inne niż u niej możliwości interpretacyjne. Mam nadzieję, że przydadzą się jej w dalszych pracach badawczych.

WYKORZENIENIE I JEGO BADANIE

Dla socjologa i prawdopodobnie historyka migracji tytuł książki jest bardzo obiecujący, ale już wprowadzenie i bibliografia nieco rozczarowują. Mowa jest o ludziach „wykorzenionych” w wyniku procesów przymusowych i dobrowolnych przemieszczeń, ale to tytułowe pojęcie wprowadzone zostało za Simone Weil, która użyła go w zupełnie innym kontekście, który zresztą Autorka książki bardzo dobrze zna. Nie pojawia się zaś w ogóle fundamentalna dla analizy „wykorzenia pomigracyjnego” książka Oscara Handlina z roku 1951, zatytułowana *The Uprooted. The Epic Story of the Great Migrations that Made the American People*. Trzeba przypomnieć, że dzieło to jest nie tylko raportem historycznym sprzed ponad sześćdziesięciu lat, ale i ważnym nawet dziś traktatem socjologicznym (może nawet socjologiczno-antropologicznym). Problematykę wykorzenia podjęło, za Handlinem, wielu wybitnych przedstawicieli nauk społecznych. Wielka szkoda, że Autorka najwyraźniej tej książki nie знаła, ale oczywiście zdają sobie sprawę z tego, że nie da się wiedzieć wszystkiego i że wstępna edukacja ukierunkowuje nas ku jednym lekturom, a utrudnia dotarcie do innych.

ETNOPSYCHOLOGIA PRZESIEDLANIA
POLAKÓW Z KAZACHSTANU.
O RÓŻNYCH MOŻLIWOŚCIACH INTERPRETACYJNYCH

Wprowadzenie do dzieła jest bardzo dobrym wstępem do dalszych analiz, choć osobiście wolałbym, aby było tu nieco więcej informacji o własnych badaniach terenowych Autorki. Wyjaśnia ona tutaj swój sposób i zakres używania metod psychologicznych i etnologicznych. Krótko ustosunkowuje się do ważnych pojęć i przesadnie krótko do dziejów polskiego przymusowego „osadnictwa” w Kazachstanie. Trafnie, moim zdaniem, podkreśla wagę społeczną i badawczą swego tematu. Pokazuje to, na jakie pytania chce odpowiedzieć.

Rozdział I (*Historia i podstawy prawne repatriacji*) mówi oczywiście o dziejach i podstawach prawnych powojennych „repatriacji” do Polski. Wskazuje fazy „powrotów” ze zsyłki i analizuje akty prawne regulujące te migracje. Przedstawia niektóre (te dostępne w bazach danych; trudno mieć pretensje do Autorki o to, że dane te nie są kompletne) wymiary społecznej struktury zbioru repatriantów. Zwraca uwagę na społeczne i psychologiczne efekty tych „migracji powrotnych”. Podejście jest równocześnie analityczne i krytyczne, co mi się podoba.

Rozdział II (*Koncepcje psychologii i etnologii zastosowane w badaniu repatriantów z Kazachstanu*) przedstawia podstawową aparaturę pojęciową, jak już przypominałem, biorącą się z psychologii międzykulturowej oraz etnologii. Najważniejsze jest tutaj pojęcie akulturacji, ale nie w wersji antropologiczno-socjologicznej (słynne potem *Memorandum* autorstwa Roberta Redfielda, Ralphi Lintona i Melville’a J. Herskovitsa z roku 1935, znane autorce, co wiem z innych jej tekstów), lecz w postaci psychologicznych modeli autorstwa Johna W. Berry’ego i jego współpracowników. Ta ostatnia wersja modelu akulturacji staje się zresztą coraz bardziej popularna również wśród socjologów. Podoba mi się to, że Autorka jest krytyczna (umiarkowanie) wobec modelu stworzonego przez Berry’ego, że wskazuje na to, w jakiej wersji i w jakim zakresie będzie owego modelu dalej używała we własnych badaniach. Już po zamknięciu przez Autorkę maszynopisu ukazały się nowe analizy psychologicznego modelu akulturacji migrantów i warto sięgnąć do tych ważnych tekstów. Nie chcę wchodzić głęboko w złożone zagadnienia psychologii międzykulturowej, ale w moim odczuciu nie jest dobrze, że Autorka zupełnie pominęła kwestię modeli „krzywej U” i „odwróconej krzywej U”, interpretujących szok kulturowy migrantów. Ja znam sformułowania tych modeli z prac Williama H. Sewella, Richarda T. Morrisa, Olufa H. Davidsena, Sverre’a Lysgaarda z lat pięćdziesiątych XX wieku, Hwa-Bao Changa z lat siedemdziesiątych czy Otto Klineberga z lat osiemdziesiątych, ale być może istnieją opublikowane później, ważniejsze obecnie teksty na

ten temat. W ramach „współpracy autorsko-recenzenckiej” chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, gdy Autorka pisze (s. 50) o tym, kiedy (w jakich społecznych warunkach) można się spodziewać konsensusu między „gośćmi” a „gospodarzami”, to warto by było się odwołać do hipotez w tej sprawie postawionych prawie sto lat temu przez Floriana Znanieckiego w jego studiach nad wartościami społecznymi i metodami regulacji stosunków społecznych. Jak pisał ten uczony we *Wstępie do socjologii* z 1922 roku, jeśli systemy wartości podmiotu i ludzkiego przedmiotu działania są zbieżne, to podmiot stosuje metodę „pozytywnego nakłonienia”, zaś jeśli są rozbieżne, to stosuje metodę „negatywnego przymusu”. Po drugie, gdy na następnej stronie recenzowanej książki czytamy o relacjach konfliktowych między wspomnianymi grupami, to warto by było wrócić do dawnej (jednak nie tak bardzo jak prace Znanieckiego) teorii Stanleya Lieberzona, który w roku 1961 przedstawił do dziś uwzględniane w literaturze przedmiotu hipotezy na ten temat.

Rozdział III (*Procedura badawcza*) omawia metody pracy Autorki: procedurę badawczą zastosowaną podczas zbierania i interpretowania materiału. Znajduje się w nim to, czego byśmy się spodziewali: dokładniejsze niż we wstępie sformułowanie problemu badawczego, ogólne i szczegółowe pytania badawcze, hipotezy, prezentacja metod i technik. Uwypuklić chciałbym kilka spraw. Po pierwsze, ważna jest moim zdaniem próba (nieśmiała, zawarta tylko w przypisie nr 2, ale i tak ważna) teoretycznej konceptualizacji pojęć „gość” i „gospodarz”. Po drugie, ciekawe jest zwrócenie uwagi na to, że w różnych sferach życia ci sami ludzie w tym samym czasie mogą posługiwać się różnymi strategiami akulturacyjnymi (s. 62–63). Akulturacja nie jest więc jednoliniowym i mającym jeden kierunek procesem. Warto by było, moim zdaniem, odwołać się tutaj do znanej w socjologii etniczności koncepcji asymilacji, zaprezentowanej w roku 1964 przez Milтона M. Gordona w książce *Assimilation in American Life*. Autor ten rozważa różne typy i sfery asymilacji. Koncepcja Gordona była później rozwijana, modyfikowana i wzbogacana. Po trzecie, zgodnie ze swym podejściem psychologicznym, Katarzyna Kość-Ryżko traktuje poczucie koherencji i sposoby radzenia sobie ze stresem jako zmienne niezależne (por. s. 64). Być może w tym przypadku było to słuszne. Warto by było jednak poddać głębszej rozważce to, na ile te zmienne psychologiczne są faktycznie niezależne od sytuacji społecznych, w których je badamy. Po czwarte, pojawia się tutaj interesująca mnie empiryczna sprawa: „do ogromnej rzadkości należały małżeństwa między Polakami a Kazachami” (s. 67). Oczywiście nie kwestionuję tego, bo niby na jakiej podstawie. Jednak sądzę, że warto byłoby, choćby w jakimś fragmencie całej książki, sproblematyzować to, że Polacy żyli w Kazachstanie nie tylko na marginesie społeczności posteuropijskich (co jest wystarczająco dobrze opisane), ale też z zupełnym mentalnym

pominięciem dwóch trzecich ludności kraju. Wiem, że dla tej konkretnej pracy badawczej ma to – zdaniem Autorki niewielkie znaczenie, ale pominięcie tego nie bardzo mi się podoba. Ten kompletny brak kultury kazachskiej (ewentualnie jej „egzotyzacja” czy „folkloryzacja”, por. s. 135) w książce bardzo mi doskwiera. Po piąte, kilkakrotnie spotykamy w tym rozdziale (ale i w następnych) uwagi skierowane do przyszłych badaczy: informacje o tym, czego Autorka nie zdołała zbadać i wskazówki odnoszące się do tego, w jakich kierunkach mogłyby iść późniejsze badania. Bardzo mi się to podoba, gdyż ułatwia kumulację wiedzy. Po szóste, podoba mi się to, że Autorka zwraca uwagę na to, że komentarze jej rozmówców na temat stosowanych przez nią narzędzi badawczych były bardzo pomocne dla ich precyzacji i udoskonalania (por. s. 74). Jest to podziwu godna refleksyjność procesu badawczego.

Rozdział IV (*Portret polskich repatriantów z Kazachstanu w świetle analizy psychologicznej*) przedstawia tytułowy psychologiczny obraz repatriantów. Nie jestem wystarczająco kompetentny, aby poważnie wypowiadać się na temat prowadzonej przez Autorkę analizy. Chciałbym tylko odnotować to, że zauważyłem tutaj pojęcie (być może pojawiło się ono już wcześniej) „ojczyzny ideologicznej” (por. s. 78). Zostało ono wprowadzone w sposób potoczny, a szkoda. Można by przecież sięgnąć choćby do pracy Stanisława Ossowskiego *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny* (z roku 1946, ale potem przedrukowywanej, a więc dostępnej) i wprowadzonych tam pojęć „ojczyzny prywatnej” i „ojczyzny ideologicznej”. Są w tej sprawie i inne niż u Ossowskiego ciekawe wątki socjologiczne, które warto by było podjąć z punktu widzenia dzisiejszej etnologii.

Rozdział V (*Dobytek kulturowy repatriantów w ujęciu etnologicznym*) to antropologiczna analiza owego „dobytku”. Mowa o znajomości przez repatriantów języka polskiego, życiu społecznym i towarzyskim, pracy zawodowej, znajomości polskich tradycji, zwyczajów i skryptów kulturowych, tożsamości kulturowej, rozmaitych form adaptacji kulturowej i jej alternatyw.

Rozdział VI (*Recepcja repatriantów przez agendy rządowe i pozarządowe*) omawia w ciekawy sposób działania instytucji pomocowych i przedstawicieli władzy różnych szczebli. Zacytowany tutaj bardzo obszerny wywiad (około 20 stron druku) oraz komentarze Autorki wiele wnoszą, moim zdaniem, do zrozumienia sytuacji porepatriacyjnego napięcia kulturowego.

Rozdział VII (*Refleksje na marginesie*), ostatni, to właściwie rozdział merytorycznie podsumowujący książkę, zawierający bardzo ważne moim zdaniem „rekomendacje badawcze”, a tak naprawdę – głównie praktyczne sugestie dla późniejszych badaczy, które wysoko sobie cenię.

Zakończenie jest krótkie i zbiera ustalenia. Faktycznie i merytorycznie podsumowanie dokonane zostało w poprzednim rozdziale.

PODSUMOWANIE

Ogólnie rzecz biorąc, książka bardzo mi się podoba. Sam zwróciłbym większą uwagę na kulturę kazachską i relacje (nawet jeśli minimalne) między zapamiętaną i wnoszoną przez instytucje krajowe, świeckie i religijne, kulturą polską (w coraz bardziej „rozcieńczonej” postaci) a kulturą rdzenną Kazachstanu (oczywiście przekształconą przez liczne dekady funkcjonowania „władzy radzieckiej” czy faktyczną wielokulturowość kraju). W odniesieniu do samych badań Autorki, w ostatnim rozdziale lub w zakończeniu zebrałbym wszystkie wcześniej pojawiające się rekomendacje czysto badawcze (a nie tylko praktyczne). Podjąłbym problem (istniejących lub nieistniejących, na pewno dynamicznych) „ziomkostw” postkazachstańskich w Polsce, potencjalnie łączących repatriantów z całego tamtego kraju, a może i z różnych jego regionów. Jak świetnie wiemy, takie „ziomkostwa” repatriantów z tak zwanych polskich Kresów Wschodnich świetnie działają w różnych polskich miastach, choć od ostatnich dużych fal repatriacji przeminęły już co najmniej dwa pokolenia. Uwaga ze strony 96. książki sugeruje istnienie takiego postkazachstańskiego „lokalnego środowiska repatriacyjnego”.